

List otwarty nr 2

do m.in. członków Rady LuOIA RP, organów statutowych

W roku 2022 r. funkcję Przewodniczącej Rady objęła Iwona Zienkiewicz-Kołpowska – architekt. Podjęła się tym samym zarządzania gronem architektów przynależnych do naszej Izby. Liczyliśmy, że wykaże się odwagą, śmiałością oraz rzetelnością w realizacji zobowiązań jakie wynikają z funkcji Przewodniczącej.

Osoba, która podejmuje się kierownictwa zespołem ludzkim jest świadoma, że bierze wielką odpowiedzialność za losy grupy, którą kieruje.

Wartości przywódcze, kompetencje nie uzyskuje się obejmując dane stanowisko. Wymienione wartości się ma. Cechą ważną jest empatia, która powinna być powszechna, akcentowana i widoczna w środowisku.

Kierownik obejmując stanowisko przygotowuje expose swoich zamierzonych dokonań, określa:

jakie ma cele, przedstawia swoje kompetencje, przedstawia wachlarz nagród i kar, zasad współpracy i komunikacji (komunikacja to dialog, a nie monolog). Należy też uzmysłowić sobie, że występują drobne lecz ważne następujące pytania: król to bogacz? i: organizacja to ludzie.

Pierwsze po wyborach wypowiedziane słowa Przewodniczącej brzmiały: będę rządzić inaczej. W późniejszym etapie informowała o trupach, jakie rzekomo wypadają z szafy.

Wykazała się wielką determinacją w pozyskiwaniu maksymalnie dużych profitów za swoją działalność społeczną. Realizacja celów statutowych zeszła na dalszy plan.

Do dnia dzisiejszego nie wyartykułowane zostały przez przewodniczącą podziękowania kolegom działaczom, którzy tworzyli zręby naszej organizacji. O historii nie można zapominać - jej istotnej roli w nauce, gospodarce, kształtowaniu i umacnianiu świadomości, jak i w życiu człowieka.

Funkcja kierownika jest określana jako planista, organizator, przywódca, kontroler jakości, jest to polityk reprezentujący zespół, trener motywujący i pomagający zespołowi rozwinąć skrzydła, jest strategiem oraz administratorem umożliwiającym zespołowi pracę.

Po prawie rocznym kierownictwie należy poddać pracę Przewodniczącej krytyce - rozumianej oczywiście - jako analiza i ocena pozytywnych i negatywnych stron, określonych przez m.in. statut Izby Architektów, wartościami etycznymi, estetycznymi, logicznymi i poprawnością myślenia, wreszcie kompetencjami.

Poddaję ocenę postępowanie Przewodniczącej w zakresie kilkakrotnego naruszenia pracy Komisji Kwalifikacyjnej - poprzez wejście do pomieszczeń egzaminacyjnych, osobistego zainteresowania wynikiem egzaminu jednej z osób. Zaangażowała pracownika biura do prac nie związanych z egzaminem co też zakłóciło pracę Komisji Kwalifikacyjnej. Naruszone zostały wówczas zapisy Regulaminu postępowania kwalifikacyjnego stanowiącego załącznik do uchwały nr O-17-V-2022 Krajowej Rady Izby Architektów RP z dnia 13 kwietnia 2022 r. w sprawie przyjęcia Regulaminu postępowania kwalifikacyjnego w sprawach nadawania uprawnień

budowlanych w specjalności architektonicznej oraz rozporządzenie o ochronie danych osobowych RODO.

Niewłaściwość tego postępowania potwierdzone zostało na wniosek Przewodniczącej, przez Przewodniczącą Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej. W tym zdarzeniu występuje brak chęci współpracy oraz zaniechanie samokształcenia Przewodniczącej, ponieważ prawidłowość postępowania w zakresie postępowania kwalifikacyjnego wynika z ogólnodostępnych zapisów regulaminowych jak również można wiedzę uzyskać poprzez rozmowę z członkami Komisji. Niezrozumiałe jest, dlaczego Przewodnicząca pomimo pierwotnego zakazu wchodzenia na salę egzaminacyjną, powtórnie naruszyła integralność przestrzeni egzaminacyjnej.

Następnym elementem mogącym negatywnie determinować pracę Komisji Kwalifikacyjnej, jest ciągła, uporczywa negacja zasadności zwrotu kosztów dojazdu jednego członka Komisji Kwalifikacyjnej. Jest oczywiste, że skoro ów członek został wybrany na Zjeździe do Komisji Kwalifikacyjnej, to wystąpiły tutaj zobowiązania przyczynowo - skutkowe, jak: zwrot kosztów związanych z pełnieniem funkcji (koszty muszą być zwracane - podobnie jak innym architektom pełniącym statutowe funkcje w Izbie). Przewodnicząca stwierdziła, że decyzja o zwrocie kosztów zależy od niej. Czy naprawdę jest potrzebne zwiększanie swojego image poprzez zakazy działające na szkodę Izby? Wieloletnia praktyka Przewodniczącej Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej, dotychczas efektywnie realizującej cele statutowe, jest gwarantem, że osoba powołana przez nią do uczestniczenia w pracach sesji kwalifikacyjnej, przyczyni się do dalszej prawidłowej realizacji wyznaczonych celów. Nie jest tutaj potrzebna ingerencja osób trzecich.

Zwrot kosztów podróży i wypłaty diet - jest to temat prosty: koleżanka wyraziła chęć pracy w komisji kwalifikacyjnej, wyborcy zaakceptowali ten wybór, więc ta osoba uzyskała prerogatywy członka komisji, a więc ma obowiązek wykonywania pracy na rzecz izby, a Izba może korzystać z efektów jej pracy i ma obowiązek zwrotu poniesionych kosztów. Powszechnie wiadomo, że samochodami jeżdżą inni członkowie izby, którzy mają rekompensowane koszty działalności.

Odnosnie zwolnionego pracownika biura, stwierdzam, że była to osoba doświadczona, wykwalifikowana i jej zwolnienie spowodowało określone perturbacje w trakcie realizowanej sesji egzaminacyjnej. Dochodzi tutaj jeszcze czynnik ludzki w szerszym aspekcie. Jest to matka dwojga dzieci. Powstaje pytanie, czy zwolnienie pracownika z przyczyn podejrzenia naruszenia danych osobowych RODO skutkuje również zwolnieniem Przewodniczącej wskutek podobnego postępowania w trakcie sesji egzaminacyjnej?

Przewodnicząca z determinacją dążyła do pozyskaniu kluczy siedziby naszej Izby w Zielonej Górze. Jest to działanie irracjonalne zbędne, niczemu nie-służące i zgoła niebezpieczne. Pomieszczenia izby są powszechnie dostępne w godzinach pracy biura oraz zawsze w terminach uzgodnionych z pracownikiem, który jest odpowiedzialny za pomieszczenia i sprzęt. Przebywanie w pomieszczeniach biurowych poza wymienionymi godzinami jest sprzeczne ze wszystkimi wymaganiami bezpieczeństwa ludzi i mienia. Ewentualne spotkania z decydentami administracji państwowej i samorządowej nie odbywają się w porze wieczorowej i nocnej, lecz w czasie ww.

Kuriozalnym wydarzeniem na zebraniu Rady było przypisanie doświadczonym kolegom, którzy utworzyli zręby naszej izby, braku kompetencji, jak to skomentować – buta, zarozumiałstwo, chęć zdyskredytowania wszystkich wokół w celu podniesienia wartości własnej osoby? Widok

członków Rady doprowadzanych na zebraniach do tego budzi zgrozę, osób o wieloletnim doświadczeniu i wielu dokonaniach.

Planowane zebrania Rady były dwukrotnie skracane pomimo nie wyczerpania określonego programu.

Kierownictwo Przewodniczącej cechuje stałe, ciągłe konfliktowanie członków Rady Izby Architektów, co więcej, wieloletnie wzmacnianie przyjaźni gorzowsko-zielonogórskiej przez lata przez nas kultywowane, dbaliśmy o to ze szczególną troskliwością, nie jest realizowane przez Przewodniczącą. Brak wspomnianej wyżej empatii, tak niezbędnej i pożądanej w codziennych relacjach i ułatwiających codzienne funkcjonowanie – dzisiaj interakcje społeczne są niewyobrażalne bez umiejętności rozpoznawania i współodczuwania stanów psychicznych innych osób.

Cechą prowadzonych Rad jest brak transparentności, niedopuszczanie do wypowiedzi byłych, doświadczonych i znamienitych działaczy naszej organizacji, i tym samym niekorzystanie z przebogatej obszernej ich wiedzy – brak w działaniach Przewodniczącej dążenia do zwiększania własnych umiejętności, kompetencji, zrozumienia historycznego znaczenia podwalin związku Architektów, zachowania bezcennych dotychczas wypracowanych wartości. Występują również sytuacje, gdy zawiadomienia o istotnych dla naszej pracy szkoleniach zawodowych ogłaszane są trzy dni przed terminem.

Bolesna musi być świadomość, że dotychczasowe wspaniałe osiągnięcia naszej lubuskiej społeczności architektonicznej, odejdą w zapomnienie.

Przez 20 lat Izba Architektów zdobywała i stosowała w praktyce coraz większe wartości etyczne, współpracy i wzajemnego poszanowania. Dzisiaj, coraz powszechniejsze: dysharmonia, niesnaski, oskarżenia, tworzenie i pomnażanie problemów, negatywne emocje. Czemu ma służyć dezawuowanie mądrości, kompetencji organów Izby wobec organów zewnętrznych, np. wobec Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej?

Czy dzisiaj, mogę powtórzyć zapis z mojego poprzedniego listu:

...tylko w jedności, bez podziału na żużlowców, gorzowian i zielonogórców, posiadaczy Ratusza i raczej nie, sporów, który zakątek ziemi lubuskiej jest piękniejszy, współtworzyliśmy organy naszego związku, przyjaźniliśmy się...

Nie, nie mogę.

Jest czas, właściwy czas, do wezwania Przewodniczącej do dobrowolnej rezygnacji z funkcji Przewodniczącej.

W tym poprzednim liście sygnalizowałem wartości istniejące i ich braku (w sprawowanych rządach), sądziłem, że będą wystarczającym zacznem, zarzewiem zdroworozsądkowej realizacji zmiany standardów – ten list zauważyła Bożena Tamulska, która pogratulowała mi trafnych ocen zawartych w tym piśmie, sądziłem, wierzyłem, ufałem, że nastąpi samokontrola i samoocena Przewodniczącej. Niestety.

Jeżeli krytyka wypowiedziana w tym piśmie odniesie zamierzony efekt, będzie możliwe m.in. wyeliminowanie negatywnych emocji, nastąpi wzajemne nawiązywanie dobrych relacji i realizowanie najważniejszych celów statutowych Izby.

Na zakończenie konstatuje, że nie występują jakiegokolwiek inne przesłanki do napisania tego tekstu, niż wymienione wyżej.

Kierowałem się dobrem Organizacji, dobrem wypracowanym przez kolegów architektów, w znoju, trudzie i bagnie przepisów, tradycji, zwyczajów i normalnej prawie powszechnej niechęci do zmian, przez ostatnie dwadzieścia lat i uzasadnionej troski o to, żeby wypracowane wartości egzystencjalizmu, szeroko rozumiane, pozostały obecne w naszej przestrzeni.

Dziękuję za Waszą uwagę

Leon Szapowałow – wiceprzewodniczący LuOKK LuOIA RP

dnia 23 stycznia 2023 r.

